

BOLESNA SPOWIEDZ BEZROBOTNEGO

To co poniżej drukujemy nie jest plodem literackiej wyobraźni. Nie napisał tego dziennikarz, poszukujący prawdy życia. Autorem tej spowiedzi jest ślusarz, zamieszkały w małym mieście w powiecie warszawskim — bezrobotny. Pisze o sobie, gorzko, swobodnie, w sposób szczery. Jest to — dokument, wyjątek z wielkiego wydawnictwa p. t. „Pamiętniki bezrobotnych”, które w dniach najbliższych wejdzie na rynek księgarski.

Od najdawniejszych lat, od pierwszych wrzaw mojego istnienia pamiętam, że, by mieć na życie muszę pracować. Tak też przeszły lata mego dzieciństwa i mój młodości. Należę do wszystkich siły i nie szanując żadnych trudów, udało mi się ukończyć ślusarsko-mechaniczną szkołę zawodową, a skutkiem tego było, że opuściłem miasteczko i przybyłem tutaj, do Warszawy. Dostałem pracę w fabryce wyrobów metalowych. Pracowałem trzy lata, a w 21 roku mego życia stałem się jednym z wielu, których określała wspólna nazwa: „bezrobotni”.

Tak oto wgląda z jednej strony medal moich lat 21: praca, harowanie, a wszystko dla zaradku...

Za to o wiele lepiej przedstawia się druga strona: małe miasteczko sąsiadujące z wielkimi, chłapnymi, zdrowymi lasów, a dzięki ciężkiej pracy fizycznej wyrosłem na zdrowego robotarza, zahartowałem się, nie choruję.

Nigdy jeszcze nie byłem chory, zawsze przyzwyczajony do samodzielności i zawsze wesoły i uśmiechnięty.

Bo była pewność, że przecież skończy się noce ciemne i długie i że błysnie jutrzienka jasnego, pogodnego dnia słonecznego.

Ale stało się jednak inaczej. A dziś, gdy jestem bezrobotny, gdy tak mało jest przyjaciół, prawie, że ich wcale niema; gdy ci, którzy zostali, lekają się w mojej obecności, czy czasem nie zechcą od nich po żyć kilka groszy, czy ich o co nie poproszę; dziś chce mi się umoczyć pióro w sercu i nakreślić obraz tych pełnych nędzy i bolesti dni, gdyby nawet ślusarzem był obcy człowiek, dla którego mój głód przedstawia wartość materiału naukowego.

Owszem, ciężko jest harować lata całe bez odpoczynku, ale trudniej o wiele jest przyzwyczaić się do próżniaczego życia.

To też nie chciałem się poddać i przez cały pierwszy miesiąc dniem w dzień łaziłem od warsztatu do warsztatu i od fabryki do fabryki, szukając pracy. Ogłoszenia w gazecie, słuchy prywatne — napróżno.

A więc musiało się korzystać z „dziadoszczyzny”.

Nie tak łatwo pogodziłem się z tą nową dla mnie rzeczywistością z konieczną dla mnie teraz „djetą” z nowym mieszkaniem, nie pozbawionem takich rozkoszy jak pluskiew, karaluchów, myszy i t. p. A czasu zawsze ogromnie za mało, a w jego próżni każda pluskwa mogła wyrosnąć do rozmiarów woluty. I co tu robić z czasem? Znow przedsięwzięciem próbę: zaoszczędzić 20 złotych, za które wynajmąłem rower i z pomocą w ręku puściłem się w kierunku puszczy Białowiejskiej, mając na widoku to, że tam, w puszczy lub też po drodze dostaną jakakolwiek pracę. Byłem w takich 15 miasteczkach i kilkudziesięciu wsiach i w ciągu ośmiu dni (ze względu na odebranie zapomogi nie wolno mi było dłużej) przebyłem około 700 kilometrów. Ale pracy nie dostałem! Mijały dni, tygodnie, aż... aż... skończyła się zapomoga, skończyła się „dziadoszczyzna”. Stałem nad przepaścią. Bez jutra, bez widoków, a w kieszeni — grosze.

I kto wie co by się ze mną stało, gdyby nie przypadek. Pewien kolega, towarzysz pracy, skaleczył sobie palec i nie mógł pracować. Ja go zastępowałem, Praca za jakieś 30 złotych. Z jaką energią rzuciłem się do maszyny. Ale gdzie podziały się moje dawne siły, zdrowie, siły? Zamiatam nich miętka, wydelikacowana raczka.

Nie, nie żałowałem, chciałem się jakby zemścić nad niemi. a

Cywilizacja i kultura starożytnych wprawiają w podziw uczonych Wyznanie odkrywcy grobu Tutenchamena

Cały świat zna dzisiaj nazwisko dra Howarda Cartera, który wspólnie z lordem Carnavonem dokonał jednego z najsłynniejszych odkryć archeologicznych, wydobywając na światło dzienne przebogaty w skarby grób Tutenchamena. Dr. Carter przeżywał wale w Egipcie i tylko od czasu do czasu przyjeżdża do Anglii na to, ażeby zwiedzać starożytności egipskie w londyńskich muzeach. Przy sposobności pobytu w Londynie pewien dziennikarz prosił go, aby mu podał kilka szczegółów ze swoich najnowszych badań. Dr. Carter powiedział, co następuje:

„Może najbardziej niezrozumiałą dla Europejczyków rzeczą jest sztuka egipska. Europejczycy, a nawet egiptolodzy starają się zmniejszyć wartość tej sztuki, wykazując jej niedoskonałości z rozmaitych powodów i nie zdając sobie z tego sprawy, że sztuka ta jest chociażby tyle warta, co sztuka współczesna. W ciągu ostatnich miesięcy prac wykopaliskowych zdołałem poznać kilka dzieł sztuki, która z pewnością uczyniłaby zaszczycił najsłynniejszym artystom europejskim.

Największy błąd, jaki się w stosunku do tej sztuki popełnia, jest przypisywanie jej charakteru prymitywnego. Uważam za zupełną herezję używanie takiego wyrażenia: „prymitywna sztuka egipska”. Egipcjanie posiadali sztukę bardzo wyrafinowaną i głęboką, która można w rozmaitych sposób ocenić, ale nie jako prymityw.

„Warto dodać, iż dzieła sztuki egipskiej były fałszowane więcej, niż wszelkie inne. Teraz praca fałszerzy jest utrudniona. Znamy już tak dobrze technikę starożytnych Egipcjan, że wykrycie każdego fałszerstwa jest jeszcze na 100% łatwą. Gdyby fałszerze wiedzieli, jak łatwo rozpoznać ich robotę, porzuciliby swą pracę. Niemniej jednak po mniejszych muzeach można znaleźć jeszcze bardzo wiele fałszywków, które powinno się jaknajprędzej wyrzucić.

„Cywilizacja i kultura starożytnego Egiptu rywalizują pod niejednym względem z naszą. Bez wątpienia Egipcjanie nie znali ani czajnika elektrycznego, ani maszyny do pisania. Natomiast pod innymi względami przewyższali nas. Np. co do higieny. Na podstawie ostatnich moich badań przekonaliśmy się, że starożytni Egipcjanie znacznie częściej kąpali się, aniżeli my, co jest znakiem ich wyższości cywilizacyjnej.

„Ziemia egipska kryje jeszcze nieocenione skarby. Długo, długo jeszcze lata miną, nim wydobędziemy na światło dzienne choćby część tych skarbow archeologicznych. Naturalnie odkrycie 28 grobów faraonów, a zwłaszcza grobu Tutenchamena, było dla świata rewelacją, a przecież całe życie nie koncentrowało się dookoła piramid. Wiele innych okolic jeszcze zawiera skarby, zagrzebane w ziemi i jeżeli zdołamy je wydobyć, dowiemy się rzeczy bardzo ciekawych”.

Pomimo braku inżynierów Rosja nie ma pieniędzy na speców

Przez Niemcy przejechała grupa inżynierów amerykańskich wracających do Stanów Zjednoczonych z różnych punktów Rosji Sowieckiej.

„Wracamy do domu — oświadczył kierownik grupy, inż. Spiney Morrel po dwuletnim pobycie w Rosji sowieckiej. — Pracowaliśmy na Uralu. Początkowo rząd sowiecki bardzo dobrze się z nami obchodził; otrzymywaliśmy niezłą żywność, mieszkanie i pensję wypłacaną nam w dolarach. Mimo to czuliśmy się źle, gdyż żyliśmy we wrogiej atmosferze, albowiem głodni, wyczerpani i źle odziani ludzie spoglądali na nas z czułością, jak na wrogów. Niezadanie też był utaraki pomiędzy nami i młodymi inżynierami sowieckimi.

Z początkiem bieżącego roku kwestia żywnościowa niewzyskiła się w Rosji zaostroszyła. Zabrakło mięsa, masła i jaj. My, Amerykanie bez produktów tych nie możemy się obejść. Poceły się spytać telegramy do władz centralnych, Skargi nasze nie odnosiły jednakowoż żadnego skutku i nie pozostawało nic innego, jak zaopatrywać

się w żywność na prywatnych rynkach. Żony nasze traciły całe dni na zdobycie funta masła lub dziesiątki jaj. Poza tem nasza pensja którą według kontraktu mieliśmy otrzymywać w dolarach, wypłacana była bardzo niepunktualnie. Nasze rodziny w Stanach Zjednoczonych, którym zabawiona była część naszych zarobków, przestały je otrzymywać.

W odpowiedzi na nasze protesty odpowiadano nam: „o nie! chcicie nadal pracować w Rosji to pensje będziecie otrzymywać w waluicie sowieckiej”. Przeliczywszy wartość czerwonką na środki żywnościowe wypadło, że mamy pracować za 5 dolarów miesięcznie.

Oczywiście, że zerwalibyśmy kontrakt i wracamy do domu za pieniędzmi rządu amerykańskiego, gdyż nikt z nas nie zaoszczędził.

Przed nami wychodzi z Rosji dla tych samych przyczyn 850 amerykańskich inżynierów, a ilość ta ciągle rośnie. Myślę, że wkrótce w Rosji wogóle nie będzie więcej zagranicznych speców.

Bolszewicy wydali podoficera który na samolocie uciekł z kraju

Wojskowy sąd okręgowy rozpatrywał sensoryjną sprawę kapitana Centrum wyszkolenia lotniczego w w Deblinie, mechanika Kazimierza Dwornika, oskarżonego o kradzież samolotu wojskowego i ucieczkę na nim do Rosji sowieckiej.

Sprawa Dwornika była przed kilkoma miesiącami bardzo głośna. Podoficer ten wysłał bowiem list do ministerstwa spraw wojskowych, w którym skarżył się na szczykowanie ze strony przełożonych, co uniemożliwia mu służbę. Po nadaniu listu na pocztę Dwornik, jako mechanik wojskowy, potoczył na lotnisko samolot typu „Potec XV”, o którym wiedział, że zawiera w baku większy zapas benzyny i oliwy, szeregowców obsługi odstąpił, z-

komo po narzędzia ślusarskie, a sam wsiadłszy do samolotu (40 1/2 tys. złotych) pomimo złych warunków atmosferycznych zdołał startować, nie będąc wcale pilotem.

Odkryto go 19 lipca około 1-ej w południe, a po czterech godzinach lotu, Dwornik wylądował w okolicach Czernihowa.

Wbrew przewidywaniom, bolszewicy przyjęli desertera nieżyczliwie, wobec czego podoficer obawiając się wydatka w drodze policyjnej, sam zgłosił się do konsulatu.

Rozprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych. Dwornik został skazany na 2 lata więzienia, degradację i pozbawienie praw.

HENRYK RYGIER IZBY PRACY Samorząd gospodarczo-społeczny świata

Nakład Spółki Naukowej Polskiej Składnica Pomocy Szkolnych
„OTUS” Warszawa, Nowy Świat 33.

Cena zł. 3 gr. 50.

Dźwiękowe kino-teatry



Dzisiaj i dni następnymi!
 Tragedja milosna kobiety szpiega niemieckiego w Łodzi podwodnej

ZWYCIĘSTWO

Poraz 1-szy w Łodzi!
 George O'Brien
 jako kapitan marynarki w walce z Łodzią podw. niemiecką „U.172”



oraz **MARION LESSING** jako **KOBIETA** szpieg niemiecki
 Film ten był zabroniony przez cenzurę w Niemczech. Nad program farsa.

PRZEJAZD 2.

GŁÓWNA 1.

Kino-Teatr Dźwiękowy

Dzisiaj największe arcydzieło produkcji polskiej

Nasz repert. na najbliższe tygodnie

MIMOZA

Dziesięciu z PAWIAKA

Szyb L. 23

ul. Kilińskiego 178

Bohaterska epopeja z dziejów walk Narodu 1906 roku

W rol. gl.: **ADAM BRODZISZ, BOGUSŁAW SAMBORSKI**, w pozostałych: **Karolina Lubieńska, Zofja Batycka, Józef Węgrzyn**. Film, który pobit rekord powodzenia. Nad program wspaniała farsa. Następnym program: **Noce Paryskie**.

Początek w dni powszednie o godz. 4-tej, w soboty o g. 3-ej, w niedziele i święta o godz. 2-e. Ost. godz. 9:15

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”

Wyświetlane będzie wielkie arcydzieło kinematografii p. t.

Od środy dnia 7 grudnia i dni następnymi!

Tragedja amerykańska

Upojony dramt miłości odwagi i poświęcenia ludzi igrających ze śmiercią

reż. **Josef von Sternberg**. W rol. gl. najsłynniejsi artyści świata **Philips Holmes, Sylvia Sidney i Frances Dee**. Nad program: **Tygodnik dźwiękowy i aktualności krajowe**.

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p. w niedziele i święta o godz. 2 p. p. Ostatni seans o godz. 11 w III-45 gr. Na 1 seans wazyst. miejsca po 45 gr. Ceny miejsc: I-1.00, II-80 gr.

Następnym program: „**FLIRTY PIĘKNEJ PANI**” w roli głównej: **Betty Aman**.

Kupony ulowe po 70 gr. ważne na wszystkie seanse w dniach 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31 grudnia 1932 r. i 1 stycznia 1933 r.

UWAGA: Passe-partout i bilety wolnego wejścia w niedzielę i święta nie ważn.

UWAGA! W sobotę dnia 10 grudnia o g. 12 r. i w niedzielę 11 b. m. o godz. 11 rano wyświetlane są poranki dla dzieci i młodzieży. Ceny miejsc dla dzieci po 20 gr. dla dorosłych po 45 gr. Dojazd tramw. 5, 6, 8, 9 i 16



Żeromskiego 74-76. róg Kopernika

SZEWCY

Najtaniej nabyć **SKÓRY** w każdej ilości
w SPÓŁCE SZEWCOW
 PIOTRKOWSKA 79. — Al. KOSCIUSZKI 22.
 Telefon 158-38.

specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę.

Ogłoszenia drobne.

Bez następnego mieszkania lokale handlowe, fabryczne, sklepy, pokoje z kłótką, schodowe, poleca Biuro „Północ”, Al. Kosciuszki 27, tel. 141-01



FABRYKA LUSTER I WYTWÓRNI MEBLI J. Kukliński ŁÓDŹ,

Zachodnia 22 telefon 178-11. poleca po cenach najniższych lustra, trzema, tualety: jassa, ciemne w oryginalnych ramach, urządzenia meblowe najnowszych stylów, oraz meble pojedyncze jak garderoby, kredensy, stoły, krzesła, otomany wysyciane. Zakład tapicerski na miejscu. Sprzedaż na raty i za gotówkę.

ARTYSTYCZNA CEROWNIA (sztopernia) uszkodzonych UBIORÓW I DYWANÓW

M. KLEBER, ŁÓDŹ
 Południowa № 20.
 II brama II piętro.

Dr. NADEL

Akuszerja, choroby kobiece.
 Godz. przyjęć od 3-5 i od 7-8 w **Pomorska 7. Tel. 127-84**

KUCHENNE

meble nowoczesne, KORYTARZE I POKOJE DZIECINNE poleca po cenach niskich znana firma **SZ. DZIĘCIARSKI** 16 Piotrkowska 16 w podwórzu.

LUSTRA

toaletowe od zł. 2.70 ściennie „ 9 „
 lustra i szkła szlifowane wszelkich fasonów do mebli, budowli, samochodów, taek nikiowe z dwoma szklami do włożenia robotek poleca **FABRYKA LUSTER OSKAR KAHLERT** ul. Wólczańska 109, tel. 210-08.

Doktor BERMAN

Choroby skórne, weneryczne i moczołciowe. **CEGIELNIANA 15, tel. 149-07** przyjmuje od 8-11 rano i od 4-8 w. w niedz. i święta od 9-1. Dla niezamożnych ceny lecznic.

W firmie

E. WASILEWSKI

Piotrkowska 152
 są najlepsze towary: na palta, ubrania męskie, suknie, pokrycia futer i resztki. **Ceny fabryczne.**



KUCHENKI, PIECYKI, kafełki, samotowe poleca „KOZMINEK” Główna 61.

Do akt Nr. 277 1931 r. **Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Pastel pod nr. 15 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 grudnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Al. 1-go Maja nr. 14 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do fir. „Thiele i Senel” i składających się z maszyn porzeczonych, ostracowych na sumę zł. 5.500.
 Łódź dnia 8 grudnia 1932 r.
 Komornik L. NABOROWSKI

Do akt Nr. 1645 1932 r. **Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Pastel pod nr. 15 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 grudnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. 11-go Listopada 122 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrahama Mendisa Morgensterna i składających się z 2-ech warsztatów korytowych oszacowanych na sumę zł. 22.500.
 Łódź, dnia 6 grudnia 1932 r.
 Komornik L. NABOROWSKI

Doktor KLINGER

Specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów (Porady seksualne) **ANDRZEJA 2, Tel. 132-28** Przyjmuje od 9-11 i od 5-8 w niedziele i święta od 10-12.

Doktor REICHER

Choroby skórne, weneryczne i moczołciowe. **UL. POLUJNIOWA 28.** Tel. 201-83. Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 w. w niedziele i święta od 9-11

OKAZYJNIE do sprzedania tanio POKOJ

stobny, wygodny, urządzenie kuch. ni i czesolowe urządzenie biura. Oferty do administracji „Dziennika” sub „W. Ch.”

CENY OGŁOSZEN:

drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofert na na strażnicę nie odpowiada. Omyłki, które nie zmieniają zasadniczo treści ogłoszenia, nie obowiązują wydawcy do powtórzenia tego ogłoszenia lub zwrotu zapłaty.

Za wiersz mikrotypowy 1-lin. (strona 5 lin.) przed tekstem w tekście 4) gr. za tekstem i komunikaty 30 gr. neurologi — 25 gr., zwyższona 21 gr. 1 wiersz milim. (strona 10 linów) 10 gr., ogłoszenia drobne 1) gr. 2) w wyraz, najmniej sze zł. 10). **dla poszukujących pracy 5 gr., najmniejsze ogłoszenie 50 gr.** — O loszenia zamieszczone o 5) proc. drożej.

WARUNKI PRENUMERATY.
 Prenumerata wynosi miesięcznie w Łodzi zł. 3 gr. 8) (wien gr. 40 za odosłanie do domu) na prowincji zł. 4 gr. 30. Prenumeratę należy opłacać z góry pomiędzy 115 każdego miesiąca. Administracja przyjmuje zgłoszenia o przerwaniu prenumeraty tylko od połowy lub ostatniego dnia miesiąca następującego po zgłoszeniu.

Konto P. K. O. Nr. 143039.